

SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Sobota, dnia 12 marca 1949 r.

Nr 70 (839)

WROCLAW — JELENIA GORA — WALBRZYCH — LEGNICA — OPOLE — GORZOW

Apel o interwencję do SFZZ

Zawarcia umowy repatriacyjnej i otwarcia Polakom z Francji drogi do Ojczyzny domaga się polski ruch zawodowy

WARSZAWA (PAP). — W związku z niemożliwością przez rząd francuski powrotu do kraju polskim robotnikom, Prezydium KCZZ na posiedzeniu w dniu 10. b. m. uchwaliło wysłać do Światowej Federacji Zw. Zaw. następujące pismo w tej sprawie:

„Zapewne dobrze znany nam jest fakt, że rząd Francji odmawia podpisania umowy repatriacyjnej z Polską. Postępowanie to zmierza do uniemożliwienia dziesiątkom tysięcy polskich robotników powrotu do kraju macierzystego. W ten sposób rząd Quaille i Mocha, łamiąc umowę polsko-francuską o emigracji i reemigracji z 1919 r., gwałci podstawowe prawo obywatelskie — prawo powrotu do Ojczyzny.

Wychodźstwo polskie we Francji, to w przeważającej mierze robotnicy związkowcy. Są to ludzie, którzy ciężką pracą położyli niemałe zasługi w odbudowie gospodarczej Francji po pierwszej i drugiej wojnie światowej, ludzie, którzy masowo brali udział we francuskim Ruchu Oporu, którzy zawsze solidarnie wraz z robotnikami Francji walczyli o sprawę klasy robotniczej, aktywnie uczestniczyli w bojowych akcjach strajkowych, brali czynny udział w życiu związkowym.

Uniemożliwienie powrotu

Zakaz wyświetlania w USA filmu antynazistowskiego „Norymberg”

NOWY JORK. — Na skutek decyzji Departamentu Stanu i przedstawicieli wojska, zabroniono tutaj wyświetlania antynazistowskiego filmu „Norymberg” nakręconego przed niedawnym czasem w Niemczech, przez amerykańskie władze okupacyjne.

Rzecznik Departamentu Stanu

Budżet pokoju

W obliczu historii wojennej na Zachodzie i kreciej roboty podlegającej do nowej wojny światowej — coroczna dyskusja nad budżetem wojskowym Rzeczypospolitej Polskiej stała się wyrazem dążeń całego narodu do utrzymania pokoju.

Zestawienie cyfr wydatków budżetowych w latach przedwojennych z cyframi powojennymi daje wymowny i wyraźny obraz tendencji pokojowych Polski Ludowej. Skromne 8 proc. budżetu, przypadające na wydatki wojskowe Polski w roku 1949, oznaczają zarazem, iż ogromna, sięgająca 90 proc. część budżetu przeznaczona jest na wydatki produkcyjne i pokojowe.

Ten pokojowy charakter budżetu, tak różnego od przedwojennych, w których wydatki na wojsko przekraczały 30 proc. — nie jest przypadkowy. Wypływa on z samej istoty ustroju Polski jako demokracji ludowej i z tej zmiotonej roli w układzie sił politycznych w Europie.

Polska Ludowa nie żywi i nie może żywić planów zaborczych w stosunku do żadnego narodu. Siły Zbrojne Polski nie mogą mieć innego zadania, jak obrona własnej niepodległości przed zakusami światowego imperializmu. Kraj, który poznał ciężar okupacji niemieckiej, wysoko ceni swoją niepodległość i kocha swoje wojsko. Występuje jednak zdecydowanie przeciwko rozpętaniu przez imperialistów anglosaskich wyścigów zbrojeń.

Czynnikami umożliwiającymi Polsce ograniczenie wydatków wojennych i skierowanie głównej masy środków finansowych na pokojowe budownictwo, jest przynajmniej z Związkiem Radzieckim. Zakrojona na szeroką skalę odbudowa i rozbudowa naszej gospodarki nie byłaby możliwa bez przynajmniej z Związkiem Radzieckim i bez udziału Polski w światowym froncie pokoju.

„Uszczęśliwiona” przez Amerykanów Europa Zachodnia jest jaskrawym przykładem tego, jak nadmierne wydatki wojenne hamują odbudowę. Utrzymując po wojnie poziom swego budżetu wojskowego, naród polski dziś wyraża swój wiary w siły obywatelskiej, która potrafią zapobiec planom rozpętania trzeciej wojny.

Strum

KCZZ z radością wita inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w obronie trwałego pokoju

WARSZAWA (PAP) Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium KCZZ, na którym omówiono stosunek polskiego ruchu zawodowego do Światowego Kongresu Pokoju. Kongres jak wiadomo, odbędzie się w połowie kwietnia r. b. w Paryżu.

Prezydium KCZZ jednogłośnie uchwaliło następującą rezolucję:

„Komisja Centralna Związ-

ków Zawodowych wita z radością inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w obronie pokoju. W imieniu trzech i pół miliona zorganizowanych robotników, urzędników i pracowników umysłowych KCZZ zgłaszamy swój akces do Światowego Kongresu Pokoju.

oświadczył w związku z tym przedstawicielom prasy, że wyświetlanie tego rodzaju filmu byłoby sprzeczne z założeniami Planu Marshalla, mającymi na celu odbudowę Niemiec, oraz wzbudzałoby antyniemieckie uczucia wśród widzów amerykańskich.

Gangsterskie metody władz amerykańskich

Bezprawne aresztowanie radzieckiego dyplomaty

NOWY JORK (PAP). — 4 b.m. w Nowym Jorku został aresztowany dyplomata radziecki, pracownik Sekretariatu Narodów Zjednoczonych Gubiczew. Na jednej z ulic miasta został on schwytany przez 6-ciu nieznanymi osobnikami i przewieziony do Federalnego Biura Badań (wywiad amerykański).

Mimo protestów Gubiczewa, który wskazał, iż zatrzymano go

Izrael i Transjordania podpisały zawieszenie broni

LONDYN. (PAP) — Izrael i Transjordania podpisały w piątek układ w sprawie tymczasowego zawieszenia broni, który ma obowiązywać do czasu wejścia w życie generalnego rozejmu. Układ ten nie dotyczy tego odcinka Palestyny Środkowej, który jest okupowany przez irackich sojuszników Transjordanii.

3 mil. sztuk trzody chlewnej będzie szczepione przeciwko różycy

WARSZAWA (PAP). — Od 1 marca br. rozpoczęły się w całym kraju szczepienia ochronne trzody chlewnej przeciw różycy. Akcja ta zostanie zakończona pod koniec kwietnia.

Plan szczepień ochronnych, opracowany przez Min. Rolnictwa i R. R. przewiduje zaszczepienie ok. 3 mil. sztuk trzody chlewnej. Szczepienia są dobrowolne, na-

niczący KCZZ — Edward Ochab i sekr. gen. KCZZ — Tadeusz Cwik.

Pokojuowy budżet Związku Radzieckiego

271 miliardów rubli na cele gospodarcze i społeczno-kulturalne

MOSKWA (PAP). 10 bm. na wspólnym posiedzeniu obu najwyższych izb ZSRR minister finansów Zwierniew wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego.

Min. podkreślił, że podstawowa część wydatków jest przeznac-

Akcja zainicjowana przez najwybitniejszych działaczy nauki, kultury i sztuki oraz przez potężną Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet odpowiada dążeniom, jakie ożywiały Wrocławski Kongres Pokoju. Potwierdza ona raz jeszcze, że siły pokoju na całym świecie rosną z dnia na dzień, że zbrodnia polityka podżegaczy do nowej wojny napotyka na zdecydowany opór całej postępowej ludzkości.

w Nowym Jorku

bezwładnie, w Federalnym Biurze Badań poddano go badaniom, w toku których Gubiczewowi zadawano pytania, zmierzające do uzyskania informacji o Zw. Radzieckim.

Po zakończeniu badań Gubiczew został przekazany sądowi, a następnie został przewieziony w kajdankach ręcznych do więzienia państwowego, w którym znajduje się w chwili obecnej.

W związku z bezprawnym postępowaniem władz amerykańskich, ambasador radziecki w USA Paniuszkin wręczył sekre-

Pierwszy w obronie pokoju wystąpił Kongres Wrocławski

PARYŻ. (PAP) — Na licznych zebraniach, które odbyły się ostatnio we Francji w związku z organizacją Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, mówcy podkre-

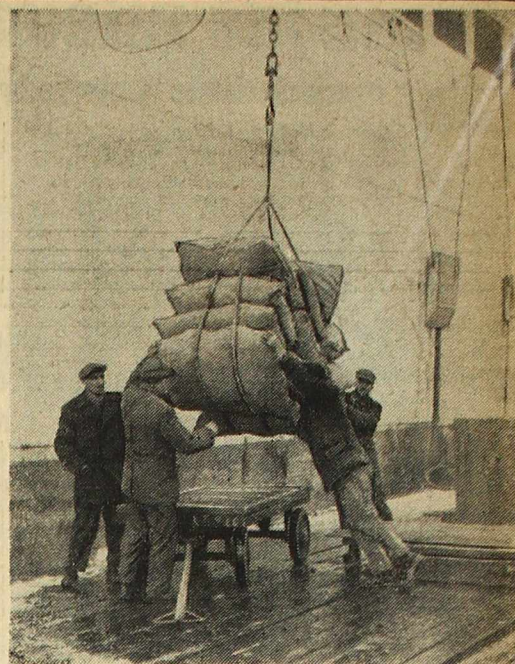
ślali z naciskiem, że z inicjatywą zjednoczonych sił postępowych całego świata w obronie pokoju wystąpił Kongres Wrocławski.

Stwierdził to m. in. Maurice Thorez w mowie, wygłoszonej na wielkim zgromadzeniu w Paryżu.

Jeśli za kilka tygodni odbędzie się w Paryżu wielki Światowy Kongres Zwolenników Pokoju — powiedział m. in. Thorez — to należy pamiętać, że ze szczególną inicjatywą w tym kierunku wystąpił Komitet Intelktualistów wyłoniony na mocy uchwały Kongresu, który odbył się we Wrocławiu w roku ubiegłym.

A

Cena zł 5



PRZEZ GDYNIĘ PRZECHODZI OBFIŁTA POCZTA TRANZYTOWA. NA ZDJĘCIU WYŁADOWANIE WORKÓW Z POCZTA, PRZEZNACZONA DLA STREFY RADZIECKIEJ W NIEMCZECH I DLA CZECHOSŁOWACJI

Wielkie sumy przeznaczają także na dalszy rozwój gospodarki rolnej.

Na oświatę budżet przewiduje sumę 60,8 miliarda rubli, na ochronę zdrowia — 21,6 miliarda rubli, na ubezpieczenia społeczne — 21,4 miliarda rubli, na zapomogi dla samotnych matek — 3,4 miliarda rubli.

Zw. Radziecki — powiedział Zwierniew — pracuje nad odbudową i dalszym rozwojem gospodarki socjalistycznej, prowadząc konsekwentnie politykę pokojową i walcząc o pokój na całym świecie.

Inż. Kutin podsekr. stanu w Min. Handlu Zagr.

WARSZAWA (PAP) — Na wniosek ministra Handlu Zagranicznego i prezesa Rady Ministrów, Prezydent RP mianował podsekretem stanu w Min. Handlu Zagr. ob. inż. Józefa Kutina, dotychczasowego radcę technicznego w ambasadzie RP w Paryżu.

Organizacja Izby Handlu Zagran.

WARSZAWA (PAP) — Minister Handlu Zagranicznego w porozumieniu z przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powierzył dotychczasowemu podsekretem stanu do spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Handlu Zagranicznego ob. dr Ludwikowi Grosfeldowi organizację Izby Handlu Zagranicznego.

Wstrząsy

podziemne w Australii
LONDYN. (PAP). — Z Canberra donoszą, że w odstępie 5-godzinny dwa silne wstrząsy podziemne nawiedziły miasto Dalton, w odległości 65 km od stolicy. Szkody materialne w mieście Dalton są poważne, gdzie większych następstw, jakkolwiek odczuło je w promieniu 300 km.

Wybuch

w walcowni niemieckiej
BERLIN. (PAP). — Z Hannoveru donoszą, że w jednej z pobliskich walcowni nastąpił silny wybuch, wskutek którego 10 osób zginęło, a 23 odniosło ciężkie rany. Przypuszcza się, że eksplodował niewypał znajdujący się wśród złomu żelaznego.

Wolki w Burmie

NOWY JORK. (PAP). — Agencja Associated Press donosi z Rangunu, że powstańcy szczepu Kerenów zajęli całkowicie ośrodek wojskowy Maymyo w odległości 40 mil na północ od Mandalaju. Wskazuje na to silne naciśnięcie powstancom wycofały się na odległość 21 mil na południe.

entyzmu w naszej literatu-

Dzień krakowsko-wrocławski **w Hali Ludowej i w basenie pływackim**

Sportowy Wrocław wita dziś skł, którzy albo walczą w re-bokserów i pływaków Krakowa, z którymi zmierzy się jutro w Hali Ludowej i basenie. Trzeba będzie dużo szczęścia, by odebrać gościom puchar przechodni zdobyty przez ich pływaków dwukrotnie. Wierzymy w „jut szczęścia” i w... Bembównę, Jakubowskiego Lipińskiego, Fijałkowską i w Ma-nowskiego, o ile zdąży on wrócić na czas z Budapesztu. Nie-bardzo wierzymy w to, że re-prezentacja pywacka wygra, ale jesteśmy pewni tego, że będzie to mecz ładny i zacięty. Za to drugi punkt „Krakowsko - Wro-clawskie dnia sportowego”, przyniesie nam na pewno sukces!

W HALI LUDOWEJ **WYCIEMNY NA 11:5**

Boks dołnośląski ma wysoka lokatę w kraju. Zrobiliśmy w tym sezonie milowy krok na przód. Mało jest reprezentacji okręgowych, które by jechały do nas po pewny sukces. Pomi-mo braku Kasperczaka, Klimec-kiego, Kudlaczka, Grymina i Fa-

PRÓBA PROGNOZY

W wadze muszej wystąpi nasz „Numer 3”, Przybyłowicz (Podchorążak), który wygra na pewno z Wojtyśkiem. Wojsko-wo niewiele ustępuje dzisiaj czołowym muchom polskim.

W kuguciej Czajkowski (Pafa-wag) jest stuprocentowym fawo-rytem w walce z Leja.

W piórkowej rewelacyjny Ku-jawa z Polonii staje przed Gro-mą, który będzie trudnym egzaminatorem jego talentu. Nie chcemy pszyć świadniczanina, ale na wagę piórkową liczą kra-kowianie więcej niż my.

W lekkiej należało by zamiast Walugi (Ogniwo) wypróbować w walce z Piszczkiem Sobko (Związkowiec). Byłaby to wy-

równana i ładna walka. Wyda-je się nam, że przed walką w wadze półśredniej stan meczu będzie 6:2 dla nas.

Przeciwko Styśłowi, który reprezentował już barwy Pol-ski, stanie Michalak lub Brze-zicha (Gwardia). Faworytem te-go spotkania jest krakowianin.

W średniej Kula (Pionier) i Matula (Kr) mają równe szan-se na zwycięstwo.

Matula wniesie na ring siłę i rutynę, wrocławianin młodość, technikę i brawurę.

W ciężkich jak zwykle Krupński (Pafawag) powinien wygrać z najstarszym zawodni-kiem obu drużyn Pieniżkiem. Te punkty traktujemy jako ase-

kurację przed wagą ciężką, gdzie przeciwnikiem będzie Ur-banowicz (Gwardia). Zastępuje on Klimeckiego i Ciećwierza. Namawiamy kapitana sporto-wego W. OZB, żeby wypróbo-wał Kosturkiewicza (Pocztow-iec), który miałby większe szanse na dobry wynik.

Przypominamy o konieczności kupienia biletów w przedsprze-dazy lub na godzinę przed ma-czem w kasach przed Hala.

Gospodarze zamkną wejście na 10 min. przed początkiem za-wodów i wszelkie reklamacje opóźnionych nie będą uwzględ-niane.

lekkiej Czortek wygrał z Pe-trina, w półśredniej Chychla zmusił do poddania się w dru-giej rundzie Blesaka, w wa-dze średniej Nowara przegrał nieznacznie na punkty z Tor-ma, będąc równorzędnym przeciwnikiem. W wadze pół ciężkiej Szymura przegrał z Netucą i w wadze ciężkiej Klimecki przegrał po wyrów-nanej walce z Livanskim.

W każdym razie, można śmiało stwierdzić, że wyjazd do ZSRR dał naszym hokeistom więcej ko-ryści niż cały sezon tegoroczny.

Podziękowanie
WKOS-u
Wojewódzki Komitet Opieki Spo-łecznej powiadomił, że dochód z zawodów bokserskich, odbytych w dniu 6. III. b. r. w Hali Ludowej, pomiędzy Reprezentacją Garnizonu Wrocławskiego, a Reprezentacją Zw. Zaw. Doln. Śląska przyniósł Akcji Pomocy Żmowej zł 585.459.-

Dziś
KRAKÓW — WROCLAW
Mecz pływacki o puchar pre-zydenta m. Wrocławia.
M. Z. K. (basen kryty) godz. 18.30.

Jutro
KRAKÓW — WROCLAW (boks)
Hala Ludowa — godz. 12.
KRAKÓW — WROCLAW
Pływanie dzień drugi (basen kryty) godz. 18.
RYMER — OGNIWO
Piłka nożna — godz. 15.
Stadion AZS Wrocław.

Sportowcom Gorzowi (Ziemia Lu-buska) dziękujemy za przysła-ną kartkę z eliminacji bokserskiej.

Szermierzom AZS Wrocław dzię-kując za życzenia rozwoju naszego pisma (przy okazji zmiany forma-tu), życzymy wzajemnie... sukces-ów na mających się odbyć w Gli-wicach mistrzostwach Polski.

Red.



MŁODZIEŻ MASOWO GARNIE SIĘ DO NARCISARSTWA. NA ZDJĘ- CIU ZWYCZAJCZY ZAWODÓW W ZAKOPANEM PO ROZDANIU DY- PLOMÓW I NAGRÓD

Drobiazgi o sporcie

W trzeciej rundzie meczu szacho-wego Budapeszt — Moskwa, szach-ści radziecy poprawili dotychczas-owy wynik spotkania i obie dru-żyny mają po 8,5 punkta.

Nowosfuzjowany klub Spółnia — Solidarność będzie rozgrywał swoje mecze we Wrocławiu i Bielawie.

Ostatni termin przed zawodami o mistrzostwo ligi wyzyskują kluby krakowskie na rozegranie zawodów towarzyskich z silnymi przeciwni-kami. Cracovia grać będzie w nie-dziele z Chelmkiem, a Wisła wy-jedzie do częstochowskiej Skry.

Zarząd PZPN zatwierdził dozw-owną dyskwalifikację nałożoną na piłkarzy Emila Nowaka i Józefa Klimanka z KS Silesia (podokręg rybnicki), za pobicie sędziego pod-czas zawodów piłkarskich.

W najbliższym czasie ukaza się wydane staraniem PZPN nowe prze-

pisz gry w piłkę nożną z uwzględ-nieniem wszystkich zmian zaszczy-od roku 1938. Nad szczegółowym o-pracowaniem prześlów pracuje ob. Strzelecki.

Na stadionie Dynamo w Moskwie rozegrano ostatni mecz o mistrz-ostwo Związku Radzieckiego w ho-keju na lodzie, w którym leader tabeli CDKA pokonał drużynę lot-ników radzieckich WWS w stosun-ku 4:1. Zwycięstwem tym CDKA zdobyło tytuł mistrza Związku Ra-dzieckiego. Drużyna zwycięska o-trzymała srebrny puchar a wszyscy zawodnicy złote medale.

Najlepszy tenisista europejski Ja-rosław Drobný (CSR) zakwalifiko-wał się do półfinału w grze poje-dynczej mężczyzn w mistrzostwach tenisowych Egiptu, zwyciężając w ćwierćfinale Włocha Cuccelli.

Świat i człowiek

NAJDUŻSZY ŁAŃCUCH
GÓRSKI NA DNI OCEANU
Myliłby się uczeń, który na-zapytanie: „Gdzie się znajduje najdłuższy łańcuch górski?” — szukałby go na powierzchni lą-du. Okazuje się, że należy go szukać w głębi Oceanu Atlan-tyckiego.

Łańcuch ten, mający kształt litery „S”, powstał rzekomo pod-czas wczesnych ruchów skorupy ziemskiej. Latem br. amerykań-ski Instytut Oceanograficzny or-ganizuje wyprawę naukową na statku „Atlantis”, która ma za-zadanie zbadanie tego łańcucha gór i ustalenie jego geologiczne-go pochodzenia.

Atlantis jest pływającym labo-ratorium, zaopatrzonym w no-woczesne instrumenty pomiaro-we. Wśród nich znajduje się „Sonda dźwiękowa”, przy pomo-cy której dokonywane będą do-kładne pomiary wzniesień i głą-bokości części wklęsłych. Inna-znów sonda służyć będzie do po-bierania próbek osadu dna mor-skiego, na podstawie których naukowcy mogą odtworzyć obraz procesów geologicznych i biologicznych na przestrzeni aż 2.000 lat.

MICZURINOWSKIE
ODMIANY OWOCÓW
NA DOLNYM ŚLĄSKU
W szkółkach ogrodniczych na Śląsku spotyka się nieraz odmia-ny odpornych na mrozy drzew owocowych o rosyjskich naz-wach.

Okazuje się, że po ostrej zim-ie 1939 r., kiedy sady na tym

terenie wymarły w 90 procen-tach, Niemcy wprowadzili na miejsce dawnych gatunków no-we miczurinowskie odmiany.

Spotyka się więc jabłka: An-tonówki, Ananasy, Berzemienie, Astrachań Babuski, Bezimien-ka Mieczurina, Kandil-Kitajkę, Renetę Simirenko, Fitowki i wie-le innych.

Na dzieckach grusz szczepiono też grusze szlachetne tzw. kau-kaskie i sacharyjne. Rezultaty były znakomite, gdyż mało jest w Polsce okolic, gdzie owoce są tak soczyste i słodkie, jak wia-snie na Dolnym Śląsku. Ponad-to dołnośląskie owoce najbar-dziej nadają się na przetwory.

WZNOWIENIE ZAWODÓW
GORDON-BENNETA
Nazwisko belgijskiego balonia-za Ernesta Demuytera wiąże się ze wszystkimi niemal przedwo-jennymi zawodami balonowymi Gordon Benneta. Starsze pokole-nie pamięta zapewne jeszcze, jak to polski balon z załogą Ja-nusza i Brenka zaleciał aż w okolicy Archangielska i ile żył-liwości i pomocy okazały wów-czas sportowcom naszym wła-dze radzieckiej, udzielając wszel-kich ułatwień, środków transpor-towych, pomocy lekarskiej (Brenk miał zwichniętą nogę przy lądowaniu na drzewie) i przyjmując naszych baloniarzy z tradycyjną gościnnością w Mo-skwie.

Zapalony baloniarz belgijski wskrzesza w tym roku zawody Gordon Benneta, które odbyła się we wrześniu. Balony wystar-tują z Brukseli.



BANAŚ I SOBIK
najlepsi szpadzicy Polski po wal-ce, która bez względu na wynik kończy się u szermierzy uściska-niem dłoni

la barw Wrocławia w mistrzo-stwach drużynowych Polski. Nie jada oni po sukcesy. Jada po to, żeby zadokumentować swoją obecnością to, że nie ma dyscypliny sportowej, w której młody ośrodek wrocławski nie byłby reprezentowany przez doskonale przygotowaną młodzież.

Rzecz inna, że wyrównana dru-żyna wrocławska wywalczy nie jeden punkt i że nawiąże równą walkę z najlepszymi.

Czołowymi szermierzami AZS-u są: inż. Wortman, Jagiello, Ma-jewski, Malczewski i Włodar-czyk.

Przy okazji przypominamy, że dobry poziom jaki bezspornie reprezentują wrocławianie, zew-dzieczać należy w pierwszym rzę-dzie fanatycznej szermierki nż. Marianowi Suskiemu.

Zyczymy mu sukcesu jego ucz-ni.

Słusznna i duża kara

Zarząd PZB ukarał dwuletnią dy-skwalifikacją reprezentanta Polski Rodaka za niewystawienie się na mie-dzypaństwowy mecz bokserski Pol-ska — Węgry. Wyjaśnienie, które złożył Rodak przed komisją uznał zarząd PZB za niewystarczające. Na tym samym posiedzeniu ukara-no kierownika sekcji bokserskiej

LKS-u Okułowicza 6-miesięczną dy-skwalifikacją za niezezwolenie na start Debisza w turnieju młodych talentów w Warszawie. Ponadto LKS ukarano grzywną 10 tys. zł., ponieważ zarząd PZB uznał, że za-nieobecność Debisza odpowiedzial-ne są również władze klubu. (r)

PACZKI PEKAO **cenne i wartościowe dary**
twojego kr. ewnego w Ameryce
Informacje: Bank PKO w Warszawie K 497
Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich

szawianek kupowało w sklepie „Leszczków” i wiele mo-gło uszyć sobie takie same kostiumy.



Dnia następnego przyszedł oczywiście do tajemniczej nieznajomej. Zastał ją w stanie wielkiego podenerwowa-nia. Darewicz zbyła krótko: tak, kupiła ten kostium w Warszawie, już za Niemców, w jednym ze sklepów „oka-zyjnych”. Nic więcej nie wiedziała.

W książce hotelowej była zapisana jako „comtesse Gorska”.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

„Okoliczności nie pozwoliły mi udźwignąć dotrzeć do Cie-bie”.

Z listów do sony

Kiedy Walenty Robak odbywał swoją marynarską „szkółkę powszechną” w bazach Royal Navy, a podchorą-ży Orłowski już dowodził plutonem w jednym z pułków grenadierskich i sposobił się do wyjścia na front, kurier nr. 13 rozpoczynał niebezpieczną wędrówkę do kraju.

W Belgii a następnie w Holandii sprawy poszły zupełnie gładko. Nic nie stało na przeszkodzie w tej podróży oby-watela lotewskiego Georga Kralla poprzez terytorium Nie-miec. Gdzieś daleko, na jednym z dworców w Prusach Wschodnich, oczekiwali na kuriera czujne ręce brater-skie: miał im zaufać całkowicie, a po przybyciu do War-szawy...

Tu Darewicz jeszcze raz utrwalał w swej pamięci bar-dzo liczne zlecenia, które w ostatniej chwili otrzymał we Francji. W jednym z guzików marynarki ukryta była ko-respondencja sztabowa, a również i mydło do golenia mu-siało zawierać jakieś szczególne tajemnice, bo wr-zono je Darewiczowi zaznaczając wyraźnie, że przesyłkę trzeba oddać wyłącznie takiej osobie, która będzie znała wiadome hasło.

Nie wszystko w całej sprawie wyjazdu podobało się Darewiczowi. Po ostatnich konferencjach w prywatnych mieszkaniach sztabowców pozostał wyraźny niesmak. Po-szczególni oficerowie odbywający z Darewiczem narady jednocześnie w sposób dość widoczny obserwowali siebie wzajemnie. Podczas poufnych rozmów jeden nie patrzył mu w oczy, inny — przeciwnie — wpatrywał się w Dare-wicza zbyt natrętnie. Było ich razem z pięciu, a każdy brał od Darewicza osobną przysięgę milczenia: pięć przy-

(d. c. n.)



Podchorążą Stanisława Darewicz nie może pojąć, kto przyczynił się do zwolnienia go z uwięzienia. Po przybyciu do Paryża zgłasza się do niejakiego Orłowskiego i razem na próżno starają się rozwiązać te tajemnicze Orłowski tłumaczy koledze, że w „Hotelu de Regina”, gdzie mieści się polskie doświadczenie, nie ma zbyczajny troszczenia się o rodaków, którzy popadli w tarapaty.

Mieszkał już wtedy gdzieś indziej — w wynajętym po-koju koło kościoła St. Severin. Przed samym wyprowadze-niem się z hoteliku spotkało go wielkie i dziwne przeży-cie. Wieczorem zajął do szafy zawierającej ubrania nie-znajomej z Polski, właśnie powracającej do Paryża. Były tam bluzki i płaszcz obok bielizny i innych szczegółów kobiecej toalety. Nagle Darewiczowi zabiło serce: zob-aczył kostium znany mu tak dobrze. Od razu rozpoznał leszczkowski samodział rdzawozielonej spódniczki i kaszta-nowaty brąz damskiej kurtki. Wybierał długo z Rysią te materiały na pół roku przed wojną...

Z wrażenia aż usiadł na krześle i patrzył w lustro na błądłość, która nagle pokryła mu policzki. Odetchnął i po-stanowił zbadać kostium dokładnie. Przecież wiele war-

Teoria i praktyka

Udział radzieckich uczonych w socjalistycznym współwzrostu nie ogranicza się do prac w zakresie laboratoriów i pracowni naukowych. Biorą oni bezpośredni udział w pracy kolektywów fabryk i zakładów przemysłowych, dających do zwiększenia tempa produkcji, popularyzując zdobyte najnowsze techniki i nauki, upowszechniając osiągnięcia przodowników pracy.

Przykładem łączności między światem nauki a światem pracy może służyć działalność Moskiewskiego Instytutu Inżynierów. E. Koniuchow, którego personel naukowy: profesorowie, docenci i asystenci odbyli 3-dniową konferencję z pracownikami społecznej fabryki narzędzi „Kalliber”. Tematem tej konferencji była sprawa zwiększenia produkcji, podniesienia techniki i przedterminowego wykonania 5-letniego planu.

Specjalną uwagę zespół naukowców poświęcił pracy laureata Nagrody im. Stalina, stachanowca Mikolaja Roszalskiego, wybitnego nowatora, który dzięki wprowadzeniu i spopularyzowaniu wzorowych metod pracy podniósł znacznie wydajność pracy swego zespołu.

Instytut Technologiczny w Leningradzie, popierając nowatorskie dążenia przodowników pracy, zachęca ich do pracy naukowej. Na zebraniach naukowych robotnicy wygłaszają referaty dla studentów.

Niedawno Biełkin, tokarz Stoczni Bałtyckiej w Leningradzie, wspólnie z inżynierem Instytutu Naukowo-Doświadczalnego J. Sawinem, zwiększył szybkość cięcia metalu z 140 do 300 mtr. na minutę.

Teoria i praktyka łączą się we wspólnym dążeniu do podniesienia wydajności pracy i ulepszenia jej metod dla dobra państwa i szerokiego rzeszy jego obywateli.

Pożyteczny dekret

Dla dobra młodego pokolenia

Nowe zarządzenie Ministra Oświaty w sprawie szkolnych Komitetów Rodzicielskich jest jednym z podstawowych posunięć państwa, zmierzających do pełnej realizacji programu Polskiej Ludowej. Nasze zadania na odcinku oświaty — to powszechna i bezpłatna nauka dostępna dla szerokiego mas robotniczo-chłopskiego, a nie tylko — jak to ma miejsce w państwach kapitalistycznych — dla „wybranych”, dla warstw zamożnych; to wolność sumienia i religii, równość wszystkich ludzi, bez względu na wyznanie czy rasę, oparcie nauki szkolnej na podstawach rzetelnej wiedzy, oczyszczenie jej z przesądów, wstecznicstwa, błagi i rutyny — ze spadku po dawnych czasach.

Jak hasła te realizowane są w praktyce?

Masowy dopływ do szkół młodzi ze wszystkich, nie tylko z uprzywilejowanych, warstw społecznych — stał się faktem. Dzieci robotników, chłopów, drobnych rzemieślników, które dawniej nie zawsze mogły dobrać do końca „powszechną”, kończą dziś gimnazja, licea, idą do wyższych uczelni. Udział ich jest wprawdzie ciągle jeszcze za mały w stosunku do ogólnej liczebności tych warstw, lecz sukces ten ulega stałej poprawie.

Podnosi się też poziom szkolnictwa. Nauczyciele pojmują coraz lepiej ducha nowoczesnego szkolnictwa, które powinno uczyć życia, a nie fałszować życia.

Wrogowie czytają

Lecz wiemy dobrze, że wrogi władzy ludu i oświaty dla

ludu nie zasypiają gruszek w popiele. Starają się oni wykorzystać tę swobodę, jaką władza darzą szkolnictwo, by zamieścić lekcje w godzinach lekcji propagandy przeciw naszemu ustroju, przeciw lepszej przyszłości, którą budujemy, przeciw zdobyciom naszego budownictwa, wywalczonym ofiarną pracą większości społeczeństwa.

Zdając sobie sprawę z podatkami młodzieży na wszelkie wpływy i jej braku wyrobionych kryteriów, wrogowie otaczają szczególną „pieczołowitością” ten odcinek, zatrzuwając dusze młodzieży jadem kłamstwa i fałszywej propagandy. Nie należy też do rzadkości przykazywać, którzy zmieniają lekcje religii w godziny agitacji antypaństwowej, całkowicie sprzecznej z duchem religii katolickiej.

Zdarzają się wypadki szkalowania w szkole dzieci robotniczych, w czym niekiedy pomagają rodzice, rekrutując się ze sfer dawnej „śmietanki” lub dzisiejszych dorobkiewiczów. Pamiętamy wydarzenia takie, jak deprawowanie dzieci, bicie dzieci repatriantów, pamiętamy sprawę bandy młodych morderców, zapatrzonych w „dobry przykład” z góry.

Czym wytłumaczyć, że stan taki mógł istnieć, że walczono z tym nie dość energicznie? Wytłumaczyć to może fakt, iż kraj koncentrował dotąd całą energię na stworzeniu podstaw swego bytu, na budownictwie gospodarczym. Tłumaczy się to także niesłychanym rozmachem prac, które stały przed naszym szkolnictwem.

Czas najwyższy, aby to zaniedbanie nadrobić. Szkoła powinna stać na ciele, a nie na szarym końcu zagadnień naszego kraju.

Komitety Rodzicielskie nie są wprawdzie nowością, lecz dotąd istniały one nie we wszystkich szkołach, a tam, gdzie istniały, okazywały się często fikcją, lub też „nadawały im ton” grupka bogatych rodziców; ci ostatni nie byli zainteresowani ani w tym, żeby dobrze zorganizować dożywienie dzieci w szkole, czy dostarczanie pomocy szkolnych (ich własne dzieci miały przecież wszystko pod dostatkiem), ani też — aby przeciwstawiać się reakcyjnej propagandzie.

Odpowiedzialna rola

Nowy dekret o Komitetach Rodzicielskich określa zadania

i obowiązki tych komitetów; mają one stanowić instrument współdziałania szkoły i domu w wychowaniu dzieci. Ich zadaniem jest pomagać szkole, organizując opiekę i pomoc dzieciom niezdolnym, kontrolować pracę szkoły, propagować wśród rodziców zasady postępowego wychowania. Demokratyczny system wyborczy zapewni większość w Komitetach przedstawicielom istotnej większości rodziców, t. j. ludziom pracy. Jest to najlepsza rekompensata, że Komitety potrafią dbać o zdrowie moralne i fizyczne wychowanie dzieci.

Nowością tego dekretu jest też powołanie do życia Szkolnych Komitetów Opiekunów, które powstawać będą przy zakładach pracy. Zwiążą one ściślej młodzież z życiem i lepiej przygotują ją do życia.

Dekret o Komitetach Rodzicielskich — to dalszy etap walki o udostępnienie nauki dzieciom świata pracy i o podniesienie poziomu szkoły. Dąży on do tego, by młode pokolenie zdolne było stać się pokoleniem budowniczym tego dobrobytu, za który ginęli, o który walczili i walczą dziś ich rodzice.

Wacław Kępa

Bez odświętnych nagłówków

Obsługuję z żywym zaciekawieniem powód numerów specjalnych czasopism, poświęconych przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Interesujące jest podobnie chociaż zestawienie tych pism z analogicznymi numerami sprzed roku; uderza w pierwszej chwili podobieństwo czysto formalne. Dopiero wglądnięcie się w treść wydatnie istotne i jakżeż odmienne różnice.

Rok temu patrzyliśmy jeszcze na naszego południowego sąsiada bardzo spontanicznie i bardzo po młodzieńczości. Była to rzewna i szczerze często sympatia, pozbawiona jednak głębszego podłoża z tej prostej przyczyny, że o życiu kulturalnym Czechosłowacji wiedzieliśmy bardzo niewiele. Jedynym rozporządzalnym materiałem był materiał kronikarski. Wielokrotnie apelowałem z tego miejsca o rozszerzenie materiału informacyjnego, opierającego się wówczas wyłącznie na „Inpresie”. Brak było tłumaczeń prozy i poezji czeskiej, brak wyczerpujących danych o filmie, radio, teatrze, muzyce i malarstwie czechosłowackim.

Dzisiaj stan ten zmienił się bez porównania na lepsze. Wystarczy, wziąć do ręki ostatni, gruby numer „Kulturny”, wystarczy przewrócić „Odrodzenie” czy „Odra”, wystarczy podobnie tylko zajrzeć do mniejszych, mniej popularnych wydawnictw, jak: „Wiedza i życie” lub „Przegląd Zachodni”,

Wszędzie jeśli nie całe (coemu w zasadzie czytelnicy zwykle są przeciwni), to przynajmniej części numerów omawia sprawy czeskie, ale jak! Wyczerpująco, wszechstronnie, ze znajomością rzeczy. Każdy taki artykuł jest już nie zbiorem impresji lub frazesów o przyjaźni i wspólnym drodze, ale małą encyklopedią, niewielkim przewodnikiem „po życiu” kulturalnym, politycznym i gospodarczym Czechosłowacji. Przyjmując „gospodarczym” z rozmysłem stawiam na ostatnim miejscu, uważając, iż najbardziej atrakcyjny moment przyjaźni obu narodów, tym razem (bardzo słusznie) odsunięty został na plan drugi. Z nie zwracającą redakcji tygodników głębiej uwagi na czeskie buty, ale na czeską muzykę, plastykę i literaturę. Jakże słusznie! Od strony plastyki, muzyki, teatru i literatury, należy bowiem poznać naszych sąsiadów, aby skończyć dopiero na bezkonkretnych butach ze Złota.

Zastanawia jednak w naszym Czechosłowackim powtarzanie się upadku kilku nazwisk, i to powtarzanie się w „tytułach” pismach, niezależnie od tego, jakiego są one odcienia. W publicystyce kulturalnej narodził się już „specie” od spraw Czechosłowacji. Jeśli stać nas na takich specjach od spraw niemieckich, w taupolityce pewnych nazwisk na odcinku zbliżenia polsko-czechosłowackiego — dopatrywamy się możemy dużego niebezpieczeństwa na przyszłość. Na tym etapie współpracy, na jakim się znajdujemy, każdy bez wyjątku pisarz mógłby co powiedzieć o literaturze czechosłowackiej. Dlaczego tego nie czyni?

I jeszcze jedno: napisałem o wszystkich „odcieniach” pism. Jest jednak jeden „odcienie”, który nie zbity przejął się plejadą numerów specjalnych i dniami zbliżenia obu narodów. Dlaczego? „Dziś i jutro” nie zamieściło w ostatnim numerze ani jednej wzmianki o kulturze czeskiej czy słowackiej? Jakże są powody takiego milczenia? Pytanie nasze jest retoryczne i nigdy nie doczeka się odpowiedzi, niemniej należy je postawić. Uważamy bowiem, że nie może być grupy działaczy kulturalnych, nie może być grupy publicystów kulturalnych, których by nie interesowały zagadnienia kultury czechosłowackiej, podobnie, jak nie może być grup doświadczonego czytelnika, który by obok spraw kultury czechosłowackiej i zbliżenia obu narodów przeszedł obojętnie.

Słusznie bowiem pisze „Kulnica” w artykule wstępnym: „Symptoma — jak to każdy niejednokrotnie w swym życiu mógł stwierdzić — nie jest naturalnym argumentem przyjaźni. Prawdziwa twała przyjaźń wyrasta z uczucia solidarności, które istnieje tam, gdzie istnieją obiektywne i realne fakty, jednoczące ludzi, klasę społeczną i narody, to ich droższe coraz bardziej wspólne”.

Sądzić należy, że na przyszłość już nie tylko z okazji przyjaźni czy rocznic narodowych sprawy kultury czeskiej znajdują się na szpalach pism kulturalnych, społecznych i codziennych. Zagadnienie to stało się przedmiotem stałego zainteresowania. Sprawy Czechosłowacji stały się bliskie każdemu; i podobnie, jak zabyły nas przemiłowanie iśbów któreś z dzieł naszego kraju, razi nas przemiłowanie losów naszego najbliższego pod każdym względem sąsiada. Sprawy czechosłowackie powinny być też szpalat dodatków nadzwyczajnych i numerów specjalnych. Powinny wejść między najwęższe i najodczulniejsze doniesienia z życia. Bez nadzwyczajnych odświętnych nagłówków. Bo takie właśnie są: bliskie, naturalne i potrzebne każdemu. Leszek Goliński

SŁOWO POLSKIE Nr 70 Str. 3

Stanisław Grzelecki

Uwagi o czechosłowackim filmie

Niedawno minął rok od chwili, gdy na ekranach polskich po raz pierwszy po wojnie zobaczyliśmy film czechosłowacki. Premiera „Ludzi bez skrzydeł” wzbudziła duże zainteresowanie publiczności polskiej, krytyka polska oceniła film bardzo dodatnio, jego duże wartości artystyczne i idee pozwalały przypuszczać, iż odrodzona kinematografia czechosłowacka będzie cennym wkładem w wymiarze dorobku kulturalnego między obu braćmi narodami.

Przypuszczenia okazały się najzupełniej słuszne. W ciągu ubiegłego roku zobaczyliśmy kilka filmów czechosłowackich różnych rodzajów, nie licząc filmów o krótkim metrażu. Dowiodły one, że tak pod względem poziomu artystycznego, techniki, jak i zakresu zainteresowań, film czechosłowacki stanowi POWAŻNĄ POZYCJĘ W KINEMATOGRAFII EUROPEJSKIEJ. A zwłaszcza krajów słowiańskich.

Film czechosłowacki wiąże się ściśle z życiem, czerpie swoje tematy zarówno z przeszłości narodu, z jego walk i wysiłków na drodze postępu, jak i z chwili bieżącej, odzwierciedlając przemiany społeczne i budowę nowego porządku socjalistycznego.

Jeden z wybitnych filmowców czechosłowackich tak pisał o zmianach odrodzonej kinematografii swego kraju: „Chcemy tworzyć filmy o głębokim wyrazie dramatycznym i filmowym — wsłone i poważne: o naszych kobietach, o naszych górnikach, o naszych wiejskich lekarzach, o nauczycielach, o ludzkiej prostej Republici, miast i wsi, o prostu o wszystkich, którzy swą pracą i życiem tworzą dramaty będące istotnymi, prawdziwie ludzkimi dramatami...”

Tak pojęte zadania — przy dużych możliwościach przemysłu czechosłowackiego, przy dysponowaniu jednym z najlepiej wyposażonych w Europie atelier filmowym w Barrandovie, wreszcie przy troskliwej opiece państwa — czynią z filmu czechosłowackiego poważne narzędzie szerzenia kultury i obywatelskiego wychowania mas.

REALIZM I SZLACHETNA TENDENCJA Film czechosłowacki jest filmem realistycznym i tendencyjnym w najlepszym sensie tego słowa. Jest realistyczny, ponieważ sięga odważnie po prawdę o życiu, nie po to, jednak, aby ją tylko pokazywać, lecz przede wszystkim po to, by ją ocenić. Jest tendencyjny, ponieważ wychodzi ze szlacheckiego założenia, iż film nie da się oddzielić od polityki, pojętej jako służba na rodowi i państwu.

skiej strajku robotników, walczą z uciskiem i wyzyskiem kapitalu.

ROK WIELKIEJ OFENSYWY Rok bieżący jest rokiem wielkiej ofensywy filmu czechosłowackiego. 35 długometrażowych filmów, o łącznej długości blisko 80.000 metrów taśmy, to pierwszy tak szeroko zamierzony produkcji wielkiego miasta filmowego w Barrandovie pod Pragę. Część tych filmów jest już ukończona, reszta znajduje się w końcowym okresie prac montażowych i ostatecznej obróbki technicznej. Warto wymienić niektóre z tych filmów, niewątpliwie bowiem zobaczymy je niedługo na ekranach polskich.

OD „NIEMEJ BARYKADY” DO „TROJKI TREFLI”

Jednym z nich jest „Niema barykada”, film poświęcony walkom wyzwoleniczym czeskiego ruchu oporu. Scenariusz opracowano według powieści znanego w Polsce literata Jana Drdy. Jedną z głównych ról gra w tym filmie specjalnie zaangażowana Barbara Drapáková. Film reżyserował znany u nas z filmów „Krakott” i „Przeżycie” reżyser Otokar Wavra.

Drugim filmem jest czeski odpowiednik „Ulcy Granicznej”, film

pt. „Daleka droga” — reportaż historyczny z getta żydowskiego. Odmacza się on ciekawą fotografią.

Interesującą tematykę ma film „Żelazny dziadek” — o pracy i poświęceniu maszynisty kolejowego. Jedną z ról gra w tym filmie nieznaną dotychczas, młodzieńca aktorka Komiska.

Nie sposób wymienić wszystkie filmy, które wyjdą z Barrandowy w roku bieżącym. Będą to filmy psychologiczne, jak „Sumienie” reżyserii Krejčka o doskonałej obsadzie aktorskiej, satyryczno-obyczajowe, jak „Czerwona Jaskółka”, demaskujący małomieszczańską moralność, społeczne, jak „Zabójca w Pradze” — dramat żołnierza, który rozczarowany jest, pragnąc rozpocząć nowe życie, komediowe, jak „Trójka — treffi”, szpiegowskie.

Film czechosłowacki coraz ściślej współpracuje z filmem polskim, wymienialiśmy zdobyte doświadczenia oraz koordynując pracę obu przemysłów filmowych i dzieląc się osiągnięciami technicznymi.

Współpraca ta jest dla obu stron pełna korzyści, a wymiana filmów jest poważnym środkiem zbliżenia kulturalnego i psychicznego obu bliskich sobie narodów.

Punkt obszarowy

Moja pani, moja pani...

dli w megalomanię. Wydaje im się, że są co najmniej... krakowianami i że mają takie samo prawo do szerszego zewodowego panikarstwa, jak bezczynni zewodowi towarzysze bezrobocia Bęc-Walskiego.

Oto pewnemu wrocławianinowi urodził się syn. I to drugi z kolei. Ktoś zeznawał: „Oho, będzie wojna, bo się sam chłopcy rodzą...”

Posłyszała to jakaś paniusia, pobiegła do drugiej paniusi i szepnęła jej do ucha.

— Będzie wojna, sama słyszałam, w klinikach wyszedł nakaz, żeby się tylko chłopcy rodzić, dziewczynka moja pani nie ma prawa przyjść na świat.

Po południu styszałem już, że na wzór drobiu we Wrocławiu założone będą sztuczne wylegiar nie meczyn, których natychmiast po urodzeniu będzie się rejęstrować, musztrować, ubierać w mundur i posyłać na front.

— Na jaki front? — pytam. — Obruszył się moi informatorzy.

— Już się tam jakiś front znajdzie. W gazetach ciągle piszą o frontach, bitwach, walkach. Nie czytał pan? Frontem do szerszego człowieka, frontem do kobiety, bitwa o mięso, bitwa o chleb, bitwa o transport.

A w PDT ustawia się cierpliwie ogonek po mydło. Paniusie w kawiarni bajdurzą, a orkiestra gra piosenkę:

Wojenko, wojenko, Coż się za panf... Ze o tobie bzdurzą

Panie malowane...

Idę przez miasto i patrzę na robotników, którzy spokojnie cęglę po cęgle zdejmują z murów, zburzonych wojną, by cęglę tę podać bratu w Łodzi, Stalowie, Woli, Warszawie, Gliwicach dla budowania Domu Pokoju.

Budują wspólny, wielki Biały Dom — nie trumanowski, lecz tuwimowski. Zbudują z 400 milionów cegieł wrocławskich nowe miasta w Polsce, Centralnej i nowe fabryki. Są spokojni i pewni siebie.

Wybuchy, które słyszą w dzielnicy południowej, zwiastują Pokój. Obca im jest panika i lęk. Pielgrzymują przez ulice, stragany, sklepy i magle — szept plotki nie dochodzą do ich uszu. Lecz dochodzi do uszu ich żon, ich dzieci. Budzą niepokój w rodzinach tych, którzy budują nam najwspanialszy gmach, jakiego siodłała Rzeczpospolita.

Dłatego zbrodnia nazwę plotkę bezsensowną, szerszoną przez ludzi o małych duszach, którzy chcą wyczytać historię ze zwykłego afisa, zapowiadającego normalną czynność administracyjną, taką samą, jak np. spisu ludności, rejestrację rowerów czy pojazdów mechanicznych.

Wojny nie będzie, bo nie chce jej olbrzymia część ludności. Nie będzie, chociażby w klinikach wrocławskich rodziło się jeszcze więcej chłopców, niż tego wymaga równowaga płci.

Nie będzie jej przed pierwszym kwietniem, bo przecież przed pierwszym wszyscy są bez pieniędzy i nikt nie wyda ostatniego grosza na prowadzenie wojny. Nie będzie wojny po pierwszym, bo jak kto dostanie wypłatę, to mu od razu świat się weselszy wydaje i rękę myśli wieszy w wołanie. Chyba żeby wojna wybuchła na samego 1 kwietnia. Na Prąmą Aprilis...

Piszę to wszystko zresztą bez przekonania. Jestem bardzo wojennie usposobiony. Postanowiłem mimo wszystko wypowiedzieć wojnę.

Uroczyście wypowiadałem wojnę wszelkim panikerom, wojennym pogłoskom. Będę je tępił, demaskowałem. Ja żądam, chcę pokoju. Jestem zdeklarowany nacyfistą, prochu i tak nie wymyślę, a na wojnę imperialistyczną mogę wymyślić.

Zbigniew Grotowski

P.S. Liczni nasi Czytelnicy za pytają się co mają zrobić z zapasami mydła, które ostatnio nagromadzili. Ja oświadczałem, że do gołeniasza zachowaliśmy zgolenia tych włosów, które mi na dloni wyrosną, gdy wybuchnie wojna. Część mydła można odsprzedać obcym agentom, którzy chcą nam zamydlić oczy. Ze swej strony radzę zrobić jeszcze zapas agrefek, gdyż pamiętam, jak to w czasie wojny boerskiej w Kapsztacie zabrakło agrefek.

Z. G.

Lawina

Wrocławianie obawiają się, że woda, która tak długo czekała na swoje miejsce, może przysporzyć kłopotów. Rachunek taki uwzględniła równowaga naturalna, która nie może być ignorowana. Ponieważ woda nie może czekać, musi znaleźć sobie drogę. W tym celu musi przetrwać przez wszystkie przeszkody, które jej w tym przeszkadzają. W tym celu musi przetrwać przez wszystkie przeszkody, które jej w tym przeszkadzają.

Zdarzyło się, że jeden z mieszkańców zaoponował przeciw planowi budowy kanału. W tym celu musi przetrwać przez wszystkie przeszkody, które jej w tym przeszkadzają. W tym celu musi przetrwać przez wszystkie przeszkody, które jej w tym przeszkadzają.

Jak widzimy, czasami na pozór drobna sprawa porusza lawinę. W tym celu musi przetrwać przez wszystkie przeszkody, które jej w tym przeszkadzają.

Notarnik wrocławski

Zabytkowy portal przy ul. Szarych Prochów w wrocławskiej Bibliotece Uniwersyteckiej, podparty belkami. Trzydzieści lat temu, w roku 1884, przez którą przechodziła ul. Szarych Prochów, od czasu do czasu przebiegała linia kolejowa. W tym celu musi przetrwać przez wszystkie przeszkody, które jej w tym przeszkadzają.

Dwa robotników ze studenckim pracownikiem jako urzędnik obchodzący wypalone domy i zabudowania, które należały do rozbiorczych, albo też „do remontu”, albo też „do remontu”.

Karpie i dżony, a także śledzie przybyły w większych ilościach do Wrocławia. Rybom jest bardzo dobrze.

Myślę, że można już łatwiej dostać. Widać, że artyści na polkach sklepów spożywczych.

Nawet o 6-tej rano obcho- dzą inkasentów gazowni mieszka- nia abonentów. Twierdzą oni, że pewnej kategorii wrocławian nie można zasiać w mieszkaniu o in- nej porze.

Na sobótkę taneczna w loka- lu Klubu Tow. Przyjaźni Polsko- Radzieckiej (dziś o 2-jej) przygo- towano liczne niespodzianki. Za- prośzenia wydaje sekretariat (Rynek 6, 2 piętro).

W ramach niedzielnej aka- demii Ligi Kobiet w Teatrze Wielkim o godz. 11 wystawiona będzie opera „Flis”. Już o godz. 9 wszyscy artyści Opery Robot- niczej muszą siedzieć w swoich łóżkach — zdecydował dyr. Dra- bka. Artysta musi przygotować się do roli.

„Bohaterowie Pustyni” będą pokazani na poranku filmowym w kinie „Scala”, urządzonym ju- tro o godz. 10.30 przez Tow. Przyjaźni Polsko — Radzieckiej. Bilety po 3 zł. do nabycia w bu- rze T-wa (Rynek 6, 2 piętro).

Pracownicy spółdzielni „Kobieta” ofiarowały godzinę



75 miliardów na inwestycje

45.000 nowych izb mieszkalnych przybędzie miastu w ciągu 6 lat

W MRN odbyło się ostatnio posiedzenie plenium Komisji Planu Zagospodarowania i Odbudowy Zespołu Miejskiego m. Wrocławia.

Porządek dzienny przewidy- wał drugie czytanie zamierzeń inwestycyjnych gminy m. Wroc- ławia w planie sześciolletnim.

Komisja, której przewodni- czył prezes MRN Paszke, omó- wiła zagadnienia dróg, placów, skwerów i ogrodów, lasów, ogródków działkowych, cmenta- rzy itp., następnie sprawę ogro- du zoologicznego, oświetlenia miasta, MZK, gazowni, wodocią- gów i kanalizacji oraz powzięła odpowiednie wnioski, które bę- dą jeszcze raz rozpatrywane.

Ozwojona dyskusja wywołała zagadnienia apropracyjne (skle- py i punkty rozdzielcze), oświa- ty kultury, komunikacji i inn.

Naczelny poszczególnych re- sortów oraz przedsiębiorstw wy- suwali swoje plany minimalne lub maksymalne, które były ko- rygowane przez głównego refe- renta inż. Ptaszyńskiego. Obrady komisji przeciągnęły się do póź- nych godzin wieczornych.

Po ustaleniu zasadniczych pla- nów na okres nadchodzących sześciu lat, komisja w najbliż- szym czasie zreasumuje wszyst- kie wysunięte wnioski i wysta- pi z ogólnym planem, który po zatwierdzeniu będzie realizowa- ny w ramach planu sześciol- letniego.

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Półowie ogólnej sumy, a mia- nowicie 37 miliardów, miasto za- mierza wydać na remont miesz- kań. W ciągu 6 lat przewiduje się wybudowanie we Wrocławiu 45 tys. nowych izb, co stanowi- łoby 10 proc. przewidywanej budowy w całym Państwie.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Po ustaleniu zasadniczych pla- nów na okres nadchodzących sześciu lat, komisja w najbliż- szym czasie zreasumuje wszyst- kie wysunięte wnioski i wysta- pi z ogólnym planem, który po zatwierdzeniu będzie realizowa- ny w ramach planu sześciol- letniego.

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Po ustaleniu zasadniczych pla- nów na okres nadchodzących sześciu lat, komisja w najbliż- szym czasie zreasumuje wszyst- kie wysunięte wnioski i wysta- pi z ogólnym planem, który po zatwierdzeniu będzie realizowa- ny w ramach planu sześciol- letniego.

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

Obecnie we Wrocławiu na iz- bę przypada 1,9 mieszkańca. Po realizacji planu, przy równo- czesnym uwzględnieniu wzrostu liczby ludności miasta do 375 tys., przypadałoby tylko 1,6 na jedną izbę.

Projekty inwestycyjne muszą być przesłane do końca b. m. do Warszawy, by włączyć je do ogólnopanstwowego Planu Sze- ściolletniego. (—).

Plan sześciolletni miasta Wro- cławia, ażeby mógł być zreali- zowany w swym założeniu, ma- ksymalnym, przewidyuje otrzy- manie od Skarbu Państwa około 75 miliardów złotych, zaś w mini- malnym — 63 miliardy. Już w pierwszym roku potrzeba na naj- ważniejsze inwestycje około 17 miliardów.

WROCŁAW IMPREZA

TEATR WIELKI o godz. 19-tej — „Cyryl i Seweryn”
TEATR POPULARNY godz. 19-tej — „Srebrna szkatułka”
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 12.30 przedstawienie zorganizowane dla dzieci szkolnych pt. „Książka z obrazkami”. — Godz. 19.30 „Małeństwo doskonałe” z Xenia Grey i Jerzym Gólfertem.

Teatr „Młodego Widza”
Rzeźnicza 12.
NIEDZIELA 13 marca — g. 16.15

„KSIĄZKA z OBRAZKAMI”
składanka dla dzieci
w programie: inscenizacje ut